

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie . . . . . 6
Półrocznie . . . . . 3
Kwartalnie . . . . . 2
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . 8
Półrocznie . . . . . 4
Kwartalnie . . . . . 2

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

KALENDARZYK.

Prób: 40 Męczenników.
Jutro: Konstancyja W.
Wschód słońca o godz. 6 min. 28.
Zachód słońca o godz. 5 min. 54.
Długość dnia godz. 11 min. 26.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Rys historyczny
ROZWOJU PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO
w Królestwie Polskiem.

Wnosząc z szybkiego rozwoju przemysłu Królestwa Polskiego, co wskazuje na warunki przyjaźniejsze, aniżeli w Cesarstwie, możnaby mniemać, że przemysł nasz jest starszy i rozwój jego naturalniejszy.

O tych czynnikach rozwoju naszego przemysłu profesor Janżul mówi, co następuje: „Dotychczas badałem znaczenie i wpływ dwóch czynników na rozwój i powodzenie przemysłu polskiego: po pierwsze, sprowadzenie cudzoziemców i środki zachęty, przyjęte w tym celu, tak prawodawcze jak i administracyjne.

i rozwój przemysłu fabrycznego. Nakoniec, trzecim czynnikiem czyli trzecią przyczyną szybkiego rozwoju przemysłu w Polsce, przyczyną, której pisarze polscy nadają mało znaczenia, albo o której zupełnie milczą, było „przyłączenie większej części byłego Księstwa Warszawskiego do Rosyi”.

Czwartym ważnym czynnikiem było zniesienie w 1850 r. linii celnej, oddzielającej Królestwo od Cesarstwa, oraz zmiany w taryfie zwłaszcza w czasie wojny krymskiej. Pomimo jednak tego zlania z Cesarstwem, Królestwo nie mogło należycie korzystać ze swego położenia, ponieważ złe drogi powiększały koszty przewozu i dopiero wybudowanie kolei żelaznych, łączących miasta polskie z Rosyą dozwoliło należycie rozwinąć stosunki handlowe, łączące te części państwa.

Z otwarciem każdej kolei zwiększał się popyt na wyroby polskie, za czem szło szybkie powiększenie się ilości fabryk. Na początku siódmego dziesiątka lat, w Łodzi fabryk działających przy pomocy pary było nie więcej niż 10, pozostałe zaś były to drobne zakłady tkackie ręczne; obecnie jest tu przeszło sto różnych sporych zakładów przemysłowych.

według Zaleskiego 53 mil. rubli rocznie. W 1872 r. produkcya wszystkich fabryk wynosiła już 73 mil. rubli, a według Zaleskiego 106 mil., a zatem podwoiła się. W 1857 r. na każdego mieszkańca wyprodukowano wyrobów fabrycznych rocznie za 9 rs., a w 1873 r. już za 13 rs. 20 kop.

1882 r. produkcya powiększyła się 3--4 1/2 raza.

W celu lepszego wyjaśnienia wpływu budowy dróg żelaznych i innych czynników na przemysł Królestwa, prof. Janżul podaje tabliczkę, przedstawiającą czas założenia fabryk, tak tych, które zwiędziały w r. z. osobiście (89 z produkcją 61,739,597 rs., a zatem prawie z 1/2 całej produkcji przemysłu polskiego), jak i tych, które przysłały mu wiadomości piśmienne (62); tabliczka ta obejmuje dane tylko o 132 fabrykach, gdyż tylko tyle fabryk mogło dokładnie określić czas założenia.

Czas powstania 132 fabryk Królestwa Polskiego.

Table with columns: przed 1850 r., 1850-1860, 1860-1870, 1870-1880, Po 1880 r., Niewiadomo kiedy. Rows include: Włen., półwłen., sukienne, Bawełniane, Papiernie, Wyrobów metalowych, Dywanów, chustek, Farbiernie i apretury, Papieru pakowego, Kapeluszy, Mebli giętych, Haftów, wstążek i t. p., Juty, Igiel, Zapalek szwedzkich, Huta szklana, Guzików kokosowych, Cerezyny i parafiny, Kopalnia węgla, razem.

W górze i w nizinach.

Lala contra Sarmaticum. — Małe sprostowanie. — Ziemiaństwo contra Waliszewski. — P. Chorążego pod zastandem szlachectwa. — Karol Burghard. — Dobre oznaki. — Bilans pięciu prowincyi. — Dyałel pójcioj.

Dola felietonisty na prowincyi nader niewesola! Westchnienie to wydziera się z piersi slugi waszego już przy drugim w suteranach niniejszego organu występie, choć jeszcze nie własne, a płynące ze współczucia dla kolegi wywołują je pobudki. Głaszcz i pochlebiaj, nazwą cię nudnym i ziewać poczyna; gryź, jak to mówią poeci, „sercem,” powiedzą, żeś „zółciowy,” wyszukiwać będą różnych osobistych powodów do twego wystąpienia, a bogowie niech cię uchowają używać ironii.

„nika” oskarżono o holdowanie oportunistycznym prądom chwili. Ze się znalazła ja kaś „Lala,” co pochwyliła za szarżaną broń brzydkiej insynuacyi, której nawet odepnąć w druku niepodobna, nie dziwi nas wcale, ale, że pozujące na satyryczną, a pod kierunkiem wybitnego dziennikarza pozostające pismo coś podobnego umieściło, zdumieniem nas przejmuje.

Inna korespondencya szerokim odbiła się echem w łamach „ziemiańskich” organów prasy warszawskiej. Podaliśmy w Nr. 34 pierwszy jej streszczenie z „Kraju.” Mówimy tu o korespondencyi p. Waliszewskiego, przebywającego w Paryżu, w kwestyi kredytu rolnego. Przy tej sposobności pozwolę sobie zrobić małe sprostowanie. Felietonista warszawskiego „Życia” biada nad niezwróceniem uwagi na występ p. Waliszewskiego, ignorując streszczenie podane przez „Dziennik,” który zbliska patrząc na podobne postępowanie subhastowanych ziemian, uznał wystąpienie p. Waliszewskiego za sprawiedliwe.

patycznych cech i właściwości ośrodek społeczno-ekonomicznego życia, jak Łódź. Co więcej, punkt ten życiem swoim nie tylko na kraj cały, na rozwój przemysłu, ale i na dalsze widnokręgi wpływu swe wywiera; od ograniczenia tych wpływów losy i dalszy rozwój nie tylko Łódzkiego, lecz i wogóle krajowego przemysłu zależą; nazwa naszego miasta, wszystko co tegoż dotyczy, powtarza się setki razy w łamach gazet rosyjskich, odkąd zacięta toczą polemikę w przedmiocie konkurencyi ekonomicznej śródka państwa z jego kresami. Łódź przytem przedstawia i z innych względów nader ciekaw zjawisko, jedne może na kontynencie Europy, jeżeli weźmiemy na uwagę jej społeczne, obyczajowe i etnograficzne stosunki. W każdym innym kraju uczywilizowanym dziesiątki dziennikarzy i publicystów pobiegłoby do takiego miasta dla zebrania informacji, odbycia wielostronnych studyów na miejscu. Mielibyśmy tu, prawda, badaczy, korespondentów, ale... z Moskwy i Petersburga. Łódź za blisko leży rogatki warszawskich. To też piszą się o Łódzi dziwolągi w „encyklopedycznych” kalendarzach warszawskich, drukują „wiarogodne” korespondencye „Lali” a „Życie” warszawskie ignoruje życie prasy na prowincyi. Wracając jednak do korespondencyi p. Waliszewskiego, której treść przytoczoną z „Kraju,” „Dziennik” zaopatrzył w komentarz, — stała się ona prawdziwym kamieniem rzuconym w mrowisko, a jej autor, bête noire stojącej na straży interesów ziemiaństwa prasy, która mu nie szczędzi przyjemnych epitetów „aroganta,” „cheliwego oszczercy” i t. p., jedyny dotąd przeciwko niemu stawiając argument, iż pisał powodowany „osobistemi względami,” „interesem.” Prasa prowincjonalna wtoruje w tem warszawskiej; „Kore-

spondeat Płocki” np. posuwa się aż do użycia słowa „nikczemne,” stosując to do pobudek powodujących p. Waliszewskim. W ogólnym chorze dominuje, rzecz naturalna, głos „Chorążego” z „Niwy,” dzielnie sekundowanej przez „Gazetę Warszawską.” Przytaczając treść wspomnianej korespondencyi, w której chodzi o umyślnie „niszczenie” majątków przez eksmitowanych właścicieli, „Dziennik” nasz wyraził nadzieję, że głos ten obudzi reakcyę w zdrowych żywiołach ziemiaństwa, którego organy zajmą się wyświeceniem sprawy. Nadzieja nas nie omyliła, szkoda tylko, że w polemice powyższej brak poczucia godności, jakiejby się należało spodziewać od... niosłusznie oskarżonych. Do uczciwych i przekonywujących sposobów odparcia przeciwnika, nie możemy także zaliczyć użytego już bardzo środka wyrwania zdań oddzielnych lub ustępów z korespondencyi i podsuwania jej autorowi tego, czego nie powiedział. Pan W. nie rzucił wcale bezwzględnej anathema na całe społeczeństwo polskie, chyba, że zdaniem „Niwy,” „ziemiaństwo” to właśnie całe społeczeństwo polskie, a to, co po za niem, do społeczeństwa nie ma zaszczytu należeć. Wypływa to zresztą konsekwentnie z pojęcia p. Chorążego o „szlachetnych” i „szlachetności,” którą monopolizuje na rzecz wyłącznie „szlachty” i idealów szlacheckich, ani okruszynki reszcie społeczeństwa nie zostawiając.

Te głębokie socyologiczno-etyczne poglądy p. Chorążego wraz z całym szeregiem różnych wymysłów i lajów pod adresem p. Waliszewskiego, długoletniego współpracownika „Niwy” i dość znanego na polu publicystyki pisarza, mniej zapewne przyczynią się do wyświecenia sprawy, niż przeprowadzane obecnie przez główne władze

Okazuje się więc, że z liczby 132 fabryk, tylko 18,1% powstało przed 1850 r., reszta zaś odnosi się do czasów późniejszych, przyczem w czasie 1850—60 r. fabryki powstają wolno (6,8%), 1860—70 r. liczba ta podwaja się (13,6%), 1870—80 r. znowu się podwaja (29%), po roku zaś 1880 r. powstaje prawie trzecia część fabryk (32,5%).

Szybkie powiększenie się ilości fabryk w 1870—80 r. wywołane zostało przez pobieranie od 1877 r. ceł w złocie i przez upadek kursu rubla. Równolegle z tym działano od 1882 r. ciagle podwyższanie ceł. Najlepiej okazują to następujące cyfry: z liczby 132 fabryk przed 1850 r. powstało 24, od 1850—77 r. 49 i nakoniec od 1877—85 59. Widzimy więc, że już w ciągu ostatnich ośmiu lat powstała prawie połowa tych fabryk z produkcją około 23 1/2 mil. rs. Wskazane wyżej czynniki działały przeto z wielką siłą; nawet kryzys 1883—4 r. nie przeszkodził ich wpływowi.

Temu szybkiemu rozwojowi sprzyjała jeszcze jedna okoliczność. Austria i Saksonia oddawna dostarczały do Rosji niektórych produktów np. wełny czasankowej, przedzą wigoniowej, mebli giętych, czerzyny i t. p. Z chwilą podniesienia cla od produktów gotowych przemysłowcy zagraniczni przemieśli do nas swe fabryki, a częściej ich oddziały, wraz z maszynami, narzędziami i biegłymi robotnikami. Posiadając olbrzymie kapitały, mówi autor, niekiedy tworząc nawet dla eksploatacji nowych przedsięwzięcia w granicach państwa rosyjskiego towarzystwa akcyjne, cudzoziemcy ci nadzwyczaj szybko, niekiedy w ciągu kilku miesięcy, urządzają i otwierają w Polsce takie obszerne zakłady, dla organizacji których i rozwoju stopniowego wewnątrz Rosji, być może, potrzebowały lat całych, uprzednich przygotowań i rozpoczynania od najskromniejszych rozmiarów.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Giełda londyńska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 marca). Niepewność stosunków politycznych w tygodniu ubiegłym wywarła nacisk na usposobienie giełdy. Przynajmniej wpływ wiadomości o rozruchach w Bułgarii; nie zdołała zarządzić pokojowa mowa tronowa niemiecka. Spekulacja ujrzała się zawieszoną w rękach zwycięzcy. Kursy nie uległy jednak znaczącej zmianie, gdyż nie ma prawie żadnych zobowiązań zwykłych i nikt nie okazuje ochoty do realizowania posiadanych papierów. Konsole straciły w ciągu tygodnia 1/4 %, skutkiem podrożenia pieniędzy. Na targu papierów międzynarodowych panowało usposobienie mocne, dopóki nie nadeszły wiadomości o powstaniu w Sycylii. W ogóle ruch w tym dziale nie odznaczał się szczególnie ożywieniem, a kursy znaczne były przeważnie od zakupów lub sprzedaży na rachunek ładu stałego.

**Wełna.** Pósz, 5 marca. Skutkiem braku wełny, obroty w ciągu trzech ostatnich tygodni były bardzo nieznaczące. Nabywano tylko wełnę garbarską i letnią po cenach niezwykle wysokich. Węgiercy i austriacy dostawcy sukna, związani krótkimi terminami dostawy, muszą gdzieś indziej pokrywać swoje potrzeby, gdyż na targu tutejszym gatunki odpowiednie są po większej części zajęte

nie wyczerpane. Wiekie partie wełny węgierskiej bywają obecnie nabywane w Berlinie, skąd dostają się napowrót do Austrii. Usposobienie targu odznacza się zaufaniem, ogólnie panuje przekonanie, że poziom cen utrzyma się na rynkach główniejszych, bez silniejszych wahań, lecz ceny płacone w czasach ostatnich za resztki, nie mogą być miarą dla przyszłości, gdyż po strzyżeniu braku wełny nie będzie, ani też zapotrzebowania tak nagłego jak obecnie. Interesy kontraktowe rozwinięły się żywo; kontraktowano gatunki ciekawe i wysokocenne po cenach sześciomiesięcznych lub nieco wyższych, wełnę średnią i gorszą mytą natu ralnie o 12—15 fl. lub więcej, a zapoconą o 5—8 fl. drożej niż w roku przeszłym.

**Wełna.** Jever, 6 marca. Wełna bez zmiany, myta 160—180 m. za 100 kgr.

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Warszawa.** Dla cukrowników. Czytamy w „Gazecie handlowej”:

Warszawski komitet giełdowy otrzymał od p. zarządzającego ministerium skarbu telegram następujący:

„Najwyższe pozwolono akcyzę od cukru i premię za obecną kampanię uścić do 1-go maja r. b., w gotowym cukrze po cenie: za mączkę rs. 3 kop. 25, a za rafinadę rs. 3 kop. 70, z zobowiązaniem bezpłatnego zachowania w składach pod odpowiedzialnością fabrykanta i dostawienia do stacyi; sprzedaż cukru na rynkach wewnętrznych uskutecznić wtedy, gdy ceny mączki dobiegną w Kijowie rs. 4, w przeciwnym zaś razie do 1 października wywieść zagranicę, przyczem zysk zapisze się na rachunek zwrotu premii, a strata rozdzieli się pomiędzy fabrykantów.

Zarządzający ministerium  
Wysniegradzkij.

**Z delegacji przemysłu rolnego.** W d. 7 b. m. w sali towarzystwa popierania przemysłu i handlu pod przewodnictwem pana Ludwika Górskiego, obradowała delegacja przemysłu rolnego nad ankietą w sprawie handlu zbożowego, nadesłaną przez komitet towarzystwa z Petersburga.

Bardzo wyczerpująco omawiano projekt p. Wiercińskiego, w przedmiocie rozpowszechnienia uprawy lubinu; projekt zdaniem fachowych, ma rację bytu i dlatego właściciel zasługuje na serdeczne poparcie.

**Nowa upadłość.** Sąd handlowy ogłosił upadłość p. Antoniego Makowskiego, właściciela sklepu z towarami bławatnemi.

**Z londyńskiego rynku pieniężnego.** Rynek pieniężny w tygodniu ubiegłym był dosyć ożywiony. Początkowo stopa procentowa trzymała się mocno. We wtorek brak pieniędzy skłonił kilka firm dyskontowych do podniesienia stopy procentowej na 3% od wkładów, od pieniędzy na zawałanie a na 3 1/4 % od pieniędzy za wypowiedzeniem. W środę usposobienie targu było jeszcze stanowczo mocne a bank angielski robił dobre interesy na pożyczkach dziesięciodniowych. Weksle skarbowe umieszczono po całkowitej stopie a według powszechnie-

go przekonania znaczną część ogólnej sumy zdyskontował bank angielski. W czwartek stopa dyskontowa osłabła nieco a wczoraj była już stanowczo uleglejszą. Przyśpieszenie targu, pismo „Economist” zależy cięgle przedewszystkiem od stosunków politycznych, które są bardzo niepewne i powikłane. Jeżeli jednak nowe wypadki nie pogorszą położenia, targ powinien być teraz nieco uleglejszym, gdyż ściąganie podatków mniej da się uczuć. Na targu srebra nastąpił dalszy spadek ceny sztab, skutkiem osłabienia indyjskiego kursu wekslowego; ostatnią przysytkę sztab z Chili sprzedano po 46 p. za uncję. Na targu uwidocznili się umiarkowany popyt na rachunek ładu stałego. Dolarów meksykańskich nie notowano wcale, skutkiem braku obrotów.

## Kronika Łódzka.

(—) Z inspekcji fabrycznej. D. 25 z. m. p. pomocnik inspektora fabrycznego Mosołów, zwiadzając fabrykę sukna Ferdynanda Nitsche, pod firmą Adolf Fidler w Opatówku, zauważył, że kilkoro dzieci, chłopców i dziewcząt, pracowało po 11—12 godzin na dobę, oraz że pięciu chłopców pracowało przy t. zw. scheer-maszynie, które to zajęcie zostało dzieciom wzbronione. P. Mosołów skutkiem tego spisał protokół i pociągnął właściciela fabryki do odpowiedzialności sądowej.

P. Światłowski, zwiadzając niedawno hutę szklaną firmy Ebstein w Sosnowicach, wpadł w dół, znajdujący się przy piecu a nieogrodzony. W pierwszej chwili prócz lekkiego stłuczenia p. S. nic więcej nie uczuł, po kilku jednak dniach pojawiły się różne niepokojące oznaki i niewiadomo co dalej będzie. Inuż to robotników prawdopodobnie wpadło już do owego dołu, który powinien być ogrodzonym.

W Sosnowicach sąd gminny w piątek rozpatrywał dwie sprawy o naruszenie przepisów o pracy małoletnich. W obu sprawach oskarżał osobiście p. Mosołów. W pierwszej sprawie obwinionym był p. Bernard Schein, właściciel fabryki drutu i gwoździ drutowych; oskarżenie opiewało, iż we wspomnianej fabryce troje dzieci pracowało po jedenaście godzin na dobę. W drugiej sprawie oskarżonym był p. Henryk Fischer zarządzający hutą szklaną firmy Ebstein, należąca do pp. Benno i Adolfa Schlesingerów i Karola Prinzheima. Oskarżenie opiewało, iż w hucie tej pracował jeden chłopiec w ten sposób, iż w jednym tygodniu praca była tylko dzienna (po 11 i pół godzin z półgodzienną przerwą), w drugim zaś tylko nocną (po 11 godzin bez żadnego odpoczynku), chłopcu temu fabryka płaciła po 10 rs. miesięcznie. Po spisaniu protokołu przez p. Mosołowa, zarządzający fabryką natychmiast wydalil chłopca. P. Mosołów w przemowie swej w są-

dzie domagał się dla p. Fischera kary aresztu ze względu, iż chłopiec, o którego chodziło, pracował nie tylko dłużej, aniżeli pozwala prawo, lecz jeszcze używanym był do pracy nocnej, co jest wzbronione, oraz ze względu, iż p. F. postąpił z owym chłopcem niemilosierdzie i pozbawił go zajęcia, domagał się więc od sądu, aby ten podobnie i dla p. F. nie miał względów ludzkich. W obydwóch sprawach zapadły wyroki jednakowe i oskarżonych skazano każdego na 20 dni aresztu, bez zamiany tegoż na karę pieniężną. Rozpatrywanie tych spraw zajęło prawie cały dzień. Posiedzenie sądu odbywało się na dworcu drogi żelaznej w salonie klasy pierwszej.

P. pomocnik inspektora fabrycznego zwiadził w tych dniach fabryki w Pabianicach i w Kaliszu.

(—) Sądowictwo. Nowy prezes zjazdu sędziów pokoju p. Krasnopolski dokonał w tych dniach rewizji w biurach komisarzy sądowych w Łodzi.

Dowiadujemy się, że liczba komisarzy sądowych zwiększoną będzie niebawem o trzech nowych, z siedzibą w Łodzi.

(—) Na Bałutach w domu Nr. 2 przy ulicy Zgierskiej i Nr. 157 ul. Pieprzowej kilka osób zachorowało na tyfus brzuszny. Lekarz powiatowy przedsięwziął na miejscu środki zaradcze, by przeszkodzić rozprzestrzenieniu się choroby. Właściciele domów, nawiedzonych tyfusem, za niewykonywanie przepisów sanitarnych pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności sądowej.

(—) Wypadek w fabryce. Onegdaj wieczorem w fabryce J. K. Poznańskiego maszyna oderwała słusarzowi z teje fabryki rękę po sam łokieć. Nieszczęśliwy rzemieślnik odesłany został natychmiast do szpitala, istniejącego przy fabryce. Stan zdrowia jego nie jest bardzo niebezpiecznym, w każdym razie biedny kaleka pozbawiony zostanie możliwości zajmowania się swem rzemiosłem.

(—) Na stacyi towarowej, wczoraj podczas przesuwania wagonów, wjechał na szyn furman z drzewem; koła zgruchotały mu rękę i nogę.

(—) Ulepszenie światła gazowego. W swoim czasie wspominaliśmy o wynalazku braci H. i D. Vale w Hamburgu, polegającym na zastosowaniu do płomieni gazowych nowych palników, połączonych ze zbiornikami skoncentrowanej naftaliny, nazwanej przez nich „albo-carbonem”. Podczas palenia się gazu, naftalina rozpuszcza się bardzo szybko i gaz przechodzący przez zbiornik nasycy węglem w najczystszy stanie lotnym. Wynikiem tego procesu chemicznego jest płomień równy, stały i spokojny, a zatem nieszkodliwy dla wzroku; płomień w ten sposób otrzymany jest też jaśniejszy od zwykłego płomienia gazowego, mniej wytwarza żaru, szkodliwie oddziaływającego na mózg i organ od-

towarzystwa kredytowego śledztwo. Okazało się, że w korespondencji p. W. chodziło o sprzedaż dóbr Russowa w gub. kaliskiej, będących własnością p. Wiesego. Na majątku tym była zabezpieczona suma na rzecz p. Mniewskiej, w której imieniu działał p. Waliszewski.

Spodziewać się należy, iż tak poważna i szanowana instytucja jak towarzystwo kredytowe, a w szczególności dyrekcyja szczegółowa kaliska wyjdzie z całej sprawy czystą (rezultaty śledztwa mają być ogłoszone w „Kraju”), nie usunie to wszakże wcale podstaw do przypuszczenia, że pewne luki, niedokładności i wady ustroju powyższej instytucji, których zmiana naturalnie nie od niej zależy, mogą przedstawiać dla osób wątpliwej wartości moralnej, pole do niezgodnej z pojęciem godziwości, a nawet przepisami kodeksu działalności, że dalej osób takich może być... legion i kwestya mimo tryumfu rzekomo oskarżonego towarzystwa w takim razie swego smutnego społecznego znaczenia nie straci.

Dr. W. zastrzega się wyraźnie przeciwko oskarżeniu wprost towarzystwa, współdziałanie którego mogło być w danej sprawie, jak i w podobnych, zupełnie mimowolne, a nawet bezwiedne, jakkolwiek prokurator-ską względem towarzystwa rolę organy ziemiaństwa gwałtem p. W. narzucają. Nie możemy się tu powstrzymać od skromnej uwagi. Jeżeli już szanowna instytucya powyższa ma koniecznie grać rolę oskarżonego, zdaje nam się, iż daleko właściwiej byłoby zamiast przeprowadzać śledztwo w interesie oskarżonych przez tychże oskarżonych, zażądać przedewszystkiem od p. W. ogłoszenia dokumentów, na jakich się opiera. Człowiek to przecież poważny, do ziemiaństwa należący, musiał się więc przygotować na to, iż zażądają od niego... dowodów.

Najjakiejkolwiek zresztą drodze wyświeślenie powyższej sprawy nastąpi, jeżeli wypadnie na korzyść oskarżonych, sędzić należy, iż ogół z prawdziwą pociechą rezultat taki przyjmie. Warstwa społeczna, o którą chodzi, dużo zawiniła w przeszłości, a w obecnej chwili smutnie przedstawiła dowody pojmowania przez siebie obowiązków

obywatelskich w Poznańskim; zawiśle jednak jeszcze w swych rękach dóbr społecznych trzyma, by społeczeństwu, do którego należy, obojętnem być miało, w jakich rękach te dobra spoczywają. Dlatego też tak dużo miejsca zajęliśmy tą sprawą wielkiej doniosłości ogólnej, nie przecieć co do jej rezultatu nie przesądając wzorem pełnej osobistych napaści obrony kronikarza „Niwy”. Na napaści te odpowiedział już w temże piśmie p. Waliszewski, czem zapewne skłonił zbyte namiętnego p. Chorążego do oględniejszego w ostatnim zeszycie powyższego pisma traktowania sprawy swoich chlebobawców, nie zostanie za pewne dłużnym w odpowiedzi i później p. W., który stał się obecnie z oskarżającego, oskarżonym.

Jakkolwiek bądź — raz to jeszcze powtarzamy, zakończy się cała ta sprawa, nie usunie ona z porządku dziennego daleko donioślejszej niż rozbiegana (jej częścią tylko będąca) kwestya powszechnego wśród inteligentnych warstw społeczeństwa naszego „zniszczenia” ideałów społecznych, poziomu moralnego. Czy ten upadek moralny jest skutkiem lub nie wpływów „falszywego liberalizmu, żydowskiej — oportunistycznej etyki i różnych obyczajów — nie naszych, jak twierdzi kronikarz „Niwy” — który zbawienie widzi w powrocie do „cnót tradycyjnych”, mających „jedyną trwałą podstawę w zasadach wiary i w idei szlachetności, wcielonej w... formę społeczną — szlachectwa” — faktem jest niewątpliwym że ten upadek istnieje. A fakt ten, dawno już dostrzegany, powinienby pobudzić głębszych naturalnie nieco niż waleczny Chorąży i lepiej się od rycerza szlachetczyzny rozumiejących na socjologicznych zjawiskach publicystów do obmyślenia środków ratunku, do rzucenia w sumienie ogółu zdrowych ziarn odrodzenia — moralnej reakcji przeciw zemu. Na zło to nie poradzi zmuszały sztandar szlachectwa, wielokrotnie obryzany błotem w walce niskich pożądań osobistego interesu przeciwko publicznemu dobru, jak np. u nas na schyłku zeszłego stulecia.

W epoce o barwach tak smutnych, jak nasza, fakt każdy dodatni, choćby nie o-

gólnej doniosłości, ale jak światelko błyszczące wśród mnóstwa innych objawów, otucha nas napełnia, zwłaszcza, gdy fakt ten wskazuje, że podniosły duch miłości dobra publicznego, duch ofiarności nie gaśnie, że wśród nas żyją i działają ludzie „lepsi”. Do tych „lepszych” członków społeczeństwa swego należał niedawno zmarły w Piotrkowie Karol Burghard, który znaczną część swego majątku, prawie połowę, na dobroczynne zapisał cele. Suma zapisów dosięga cyfry 80,000 rubli, a obdarowane nią zostały instytucje towarzystw dobroczynności w Piotrkowie (55,000 rs.) i Radomiu (12,000 rs.) zakład paralityków i kalek nieuleczalnych w Warszawie, biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej tamże i inne.

Cele, na jakie mają być te zapisy użyte i warunki, pod jakimi powyższe instytucje rozporządzać będą, wykazują podniosły i światły duch obywatelski, jaki w ciągu długiego, pełnego czynów miłosierdzia życia, od lat 40 blisko sparaliżowanego starca, nigdy go nie opuszczał. Z zapisów skorzysta przedewszystkiem młodzież ucząca się plci obojga. Szkoła rzemiosła dla ubogich, osieroconych lub pozbawionych opieki dziewcząt, która z tego zapisu ma powstać w Piotrkowie pod nazwą „zakładu rodziny Adeli”, na szczególne zasługuje zaznaczenie.

Nie wiemy, czy zmarły żył i działał pod sztandarem szlachectwa i z niego czerpał, wedle recepty p. Chorążego; pojęcie o szlachetności, to pewna, że czynami dowiódł posiadania w swej piersi tych niespożytych, czystych źródeł ludzkiego ducha, co wszędzie i zawsze, w każdej epoce, kraju, stanie i warstwie społecznej, rozbiegając się naokół ożywczych strumieniami, lepiej od zbutwiałych form społecznych podnoszą i podtrzymują wiarę w ideały i w wyższe cele ludzkości.

Jednym z głównych wrogów wyższych tych aspiracji w jednostkach i klasach jest upadek dobrobytu i niedostatek, które może więcej się przyczyniają do zagnięcia wśród ziemian „cnót tradycyjnych” niż wszelkie ledwie z imienia ogółowi tychże ziemian znane „liberalizmy” i „o-

portunizmy” p. Chorążego. Z przyjemnością też i otuchą notujemy tu choć drobne objawy budzenia się wśród nich ducha inicjatyw i przedsiębiorczości. Prawie jednocześnie gazety prowincjonalne doniosły o tworzeniu się w Skalmierskiem w gub. kieleckiej spółki z obywateli ziemskich, celem fabrykacji bulionu ze zwierzyny, drobiu i ryb; dalej o rozwoju hodowli drobiu na wielką skalę w wielu majątkach w Lubelskiem; następnie o zawiązywaniu się w okolicach Nowej Aleksandry spółki do fabrykacji przetworów owocowych jak: soków, win, marmolad, owoców suszonych i t. p. Rozwój tych i t. p., gałęzi przemysłu w gospodarstwie wiejskiem wielceby się przyczynił do podniesienia ostatniego z upadku i dzielną stał dźwignią ekonomicznego dobrobytu ziemian.

W tym kierunku przedstawia się szerokie pole dla naszych wiejskich gospodyń do współdziałania w pracy upadającym pod ciężarem przesilenia rolniczego męzom; niechże więc idą w ślady pełnych „cnót tradycyjnych”, a szlachetnie na powyższym polu znanych prababek swoich!

Tak długo zabawiłem na wyżynach społecznych, że, by zejść na niziny, brak mi już czasu i miejsca. Zresztą szare życie nizin pełne jest wciąż się powtarzających, jednostajnych objawów rzadko przerywanych wybitniejszymi faktami. Płon cały za dwa tygodnie tego życia stanowią: kilka tak zwyczajnych od jakiegoś czasu morderstw, podpałów, napadów, — parę nagłych śmierci i jeden... dyabeł w kancelaryi gminnej. Gość ten z piekła obrał sobie za miejsce czasowego zamieszkania kancelaryę gminną w Niedźwicy, w powiecie lubelskim i strazy po części ludęk, codzień o jednej godzinie w wieczornej porze nasładować piwnie koguta. Lud naturalnie kancelaryę w tej porze omija a wójt, mimo przedsięwzięcia wszelkich środków urzędowej i nieurzędowej natury, szczególnego natężeń odnaleźć nie może. Miejmy nadzieję że dyabeł albo się znudzi, albo przed jakim egzorcyzmem ustąpi. Żeby to tak łatwo wypędzić można z naszego ludu dyabła... ciemnoty!

dechowy, wreszcie przynosi 30 proc. oszczędności.—Reprezentant braci Vale, p. J. J. Benas z Warszawy, przybył do Łodzi, w celu rozpowszechnienia tu palników nowego wynalazku w kantorach, sklepach i restauracjach, zużywających wiele światła gazowego. Zdaje nam się, że wizyta jego jest na czasie wobec powszechnych skarg na wysokie ceny i słabe światło gazu łódzkiego.

(—) **Napad.** Do stałej rubryki wypadków miejskich zaliczyć można nieustające napady i roboje. Niema dnia jednego, aby nam nie doniesiono o podobnym wypadku. Jeden z rzeźników tutejszych został napadnięty na Spacerowej ulicy w niedzielę o godzinie 5-iej rano przez dwóch rzeźmieszków. Napadnięty obronił się bez cudzej pomocy, dzięki tylko własnej sile i energii, oraz niewielkiemu drążkowi, który w jego rękach stał się wyborną bronią przeciw napastnikom.

(—) **Nieżywe dziecko.** Fakty podrzucania nowonarodzonych dzieci do miejsc ustępów zdarzają się coraz częściej. Wczoraj naprzekład, znaleziono w domu Nr. 738 w miejscu ustępem nieżywe dziecko. Śledztwo wkrótce prawdopodobnie wykryje wyrodną matkę.

(—) **Wściekły pies.** Zauważono wczoraj na Widzewskiej ulicy psa, zdradzającego objawy wścieklizny. Jeden ze stróżów zastrzelił psa kijem w pobliżu fabryki Biedermana. Zadnego wypadku kłusania ludzi lub innych psów nie było.

(—) **Oryginalne wesele** odbyło się w tych dniach. Starzec starozakonny zakochał się w młodzieńkiej i ładnej żydówce. Podarunkami zjednał ją sobie tak dalece, że przyrzekła wyjść za niego, nie sądząc, iżby jej przyszło dotrzytać przyrzeczenia, gdyż stary adonis był żonaty; ten jednak wziął sprawę na seryo i rozwiódł się z żoną, podobną już z czwartą z rzędu. Panna, oczywiście, słysząc nie chciała o ślubie, lecz chodziło jeszcze o pośrednika, któremu starzec przyrzekł 25 rubli za doprowadzenie małżeństwa do skutku. Otóż ślub się odbył. Ale w porozumieniu z rodzicami i ostatnią rozwódką, panna młoda tak pokierowała sprawą, iż w stanowczej chwili stanęła przy nowożeńcu ostatnia jego żona zawołowana, z którą też powtórnie wziął ślub. Jakże będzie dalsze życie nanowo połączonych małżonków, nie trudno się domyśleć.

(—) **Wychowawcy łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej w zagranicznych zakładach naukowych od 1874 do 1886 roku.** Obecnie oprócz Petersburga, gdzie byli wychowawcy łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej najkorzystniej się prezentują, sporą ich garstkę spotykamy nietylko w Nowej-Aleksandryi, Rydze, Moskwie i Charkowie, lecz i zagranicą, gdzie od roku 1874, zapisują się na listę studentów różnych tamtejszych zakładów naukowych. Dążenie ku wszechnicom zagranicznym, z początku posuwało się żółwim krokiem. Od roku 1874 (kiedy pierwszy łodzianin zapisał się na politechnikę w Zurychu), aż do roku 1882 tylko pięciu b. wychowawców łódzkiej wyż. szkoły rzemieślniczej otrzymało dyplomy z ukończenia kursu nauk zagranicą, podczas, gdy w ciągu tychże samych lat liczba łodzian dyplomowanych w Petersburgu była w czwórnasób większą. Począwszy już od r. 1880 aż do chwili obecnej ruch emigracyjny z Łodzi do specjalnych zakładów zagranicznych bezustannie wzrasta. W ciągu ostatnich 5 lat liczba wychowawców wyżej wzmiankowanej szkoły imatrykowanych zagranicą, stanowiła rocznie minimum 3 i maksimum 7, w tym samym przeciągu czasu liczba łodzian imatrykowanych w Petersburgu, daje te same cyfry. Zdawać by się mogło, że wobec nadzwyczajnej konkurencji, jaką wytrzymał musi każdy z pragnących kształcić się w specjalnych zakładach stolicy rosyjskiej, owe dążenie za granicę ma na celu, bądź co bądź zdobycie sobie gruntownego wykształcenia chociażby i na obczyźnie. Jednak to nie główna przyczyna. Faktem jest, że 90% z ogólnej liczby wyjeżdżających zagranicę łodzian, nie próbowało nawet składać egzaminów konkursowych w Petersburgu—że wprost nich znajdowało się wielu synów zamożniejszych kupców i fabrykantów, którzy wyjeżdżali zagranicę, z tem przekonaniem, iż po ukończeniu tam specjalnego zakładu, natychmiast otrzymają odpowiednie stanowisko w jednej z fabryk krajowych. Najwyżej piąta część z ogólnej liczby łodzian, w ciągu lat 1874—1886 odbywających swe studia zagranicą, opuszczała strony rodzinne niepewna swej przyszłości po ukończeniu zakładu specjalnego. Wszakże z tego jeszcze nie wynika, ażeby ową emigracja była wywołana li tylko pobudkami merkantylnego charakteru. Dążenia i cele młodzieży zawsze są same, hasła są tylko zmieniające. Dalej nadmienić wypada, iż znakomita część młodzieży łódzkiej zagranicą, byli to ludzie mniej więcej zamożni, a więc przy wstępie do tego lub owego zakładu specjalnego kierować się mogli swobodnym wyborem, co wobec rozwartych

na oścież podwoi wyższych zakładów naukowych, w zachodnich państwach Europy, tem łatwiej im przychodziło.

Z drugiej strony z przyjemnością zaznaczamy, że i mniej zamożna część młodzieży łódzkiej zagranicą—przeważnie polacy—w niczem nie ustępowała swoim bogatszym towarzyszom. Wybitnych zdolności właściwie wskazać możemy niewiele. Należą do nich następujący łodzianie: 1) syn b. tutejszego fabrykanta, skończywszy politechnikę drezdeńską przedstawił dysertację na stopień doktora filozofii, który też uzyskał; 2) syn dyrektora łódzkiego towarzystwa kredytowego po ukończeniu politechniki w Zurychu, odrazu został mianowany asystentem profesora chemii w owym zakładzie,—jednak obecnie nasz łodzianin rzucił karierę profesorską, a natomiast objął posadę technika w jednej z fabryk łódzkich; 3) wreszcie zostaje „enfant terrible” łódzkiego malarstwa. Młodzieniec ten o śmiałym oryginalnym talencie, zdaniem znawców, wielkie na przyszłość rokuje nadzieje. W roku 1880, wystąpił on z 4-jej klasy łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej i pojechał do Krakowa. Chlubnie ukończywszy szkołę Matejki wstąpił do akademii sztuk pięknych w Monachium. Podczas swego pobytu w akademii otrzymał najwyższą nagrodę, wielki medal złoty. W roku 1885-m przybył on do Łodzi z pokazną kolekcją obrazów olejnych swego pendzla. Jako uczeń akademii monachijskiej, którą ukończył w r. b., był on już autorem kilku dobrych studyów, jako to: „Głowa młodzieńca”, „Pejzaż”, „Wiosna” i innych.

Jeżeli trzech tylko zaliczyliśmy do wybitnie zdolnych, to za to przeciętnie zdolnymi są prawie wszyscy. I oto, gdy jedni studują przyrodniczo w uniwersytetach szwajcarskich, drudzy mają zamiar przygrywać się do doktoratu po ukończeniu politechniki, a jeszcze inni biorą udział w specjalnych wydawnictwach niemieckich. Słowem wszędzie widać zapal i pracę, nikt ręk nie opuszcza i przypuszczać się godzi, że nie opuści ich nigdy—że raz stanąwszy pod sztandarem nauki, holdować zawsze będzie prawdzie i pracy uczciwej.

Z ogólnej liczby łodzian zagranicą, najwięcej bo 14 słuchaczy wypada na politechnikę w Zurychu; pozostałe 10 zakładów posiadają tylko 19 kształcących się w nich łodzian. Również uderza nas znakomita większość słuchaczy chemii. Według zakładów, b. wychowawcy łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej grupują się w sposób następujący:

Zakłady naukowe		ukończyło	odbywa
1. Politechnikę w Zurychu, wydział chemiczny		9	3
2. Akademię handlową w Pradze czechkiej		2	3
3. Politechnikę w Dreźnie, wydział chemiczny		1	3
4. Politechnikę w Muhlhauzie, wydział chemiczny		1	3
5. Akademię medyczną w Paryżu		1	3
6. Uniwersytet w Bazeli, wydział przyrodniczy		1	3
7. Uniwersytet w Genewie, wydział przyrodniczy		1	3
8. Akademię sztuk pięknych w Monachium, wydział malarstwa		1	3
9. Akademię rzemiosł w Berlinie, wydział agronomiczny		1	3
10. Politechnikę w Karlsruhe, wydział chemiczny		1	3
11. Kursy handlowe w Antwerpi		1	3
Ugłóm		17	16

Aleksander T.

(—) **Z teatru.** Trzeci występ gościnny pani *Adolfiny Zimajer* odbył się w tych samych warunkach co dwa pierwsze. Publiczność szczerze zapłaciła wszystkie miejsca w teatrze,—w którym coraz cieżniej być zaczyna, z powodu ciągłego dostawiania krzesel,—zapal nie ostrył, brawom i przywoływaniom nie było końca. Pani Zimajer unie każdą swą rolę nowemi uroczajaciami szcześliwymi, przytem wiernie zachowuje charakterystyczne cechy przedstawianej postaci; w obu tych kierunkach rola Bettiny dostarczyła artystce wiele sposobności do nowych popisów. Z naszych artystów zasłużyli na wzmiankę pp. Walentowska, Czartoryski, Gloger i Feliński.

Zamówienia napływają tak licznie do kasy teatralnej, iż nie można wątpić, że i podczas dalszych trzech występów pani Zimajer teatr będzie przepelniony.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie operetka Offenbacha „Sinobrody”, z panią *Zimajer* w roli Boulotty. Sinobrodego dość szczęśliwie grał niedawno p. Spławiszewski, a ponieważ w przedstawieniu biorą też udział pp. Bronikowska, Majdrowicz, Czartoryski i Feliński, zatem całość będzie niezawodnie dobrą.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **Depozyty.** Wyszło, jak donosi „Warsz. dniew.” rozporządzenie, pozwalające przyjmować filiom banku państwa w guberniach Królestwa Polskiego na przechowanie złote, srebrne przedmioty i inne kosztowności w szkatułkach zamkniętych i opieczętowanych przez właściciela. Za przechowanie pobieraną będzie opłata w stosunku 1/2% od wartości przedmiotu rocznie.

— **Rezultat powołania rekrutów w roku ubiegłym.** Według danych przytoczonych przez „Warsz. dn.” czynność powołania do spełnienia powinności wojskowej w roku ubiegłym w gub. piotrkowskiej dała rezultat nader pomyślny. Z liczby należących do powołania 2,922, przyjęto wszystkich, w tej liczbie 427 żydów. Dla skompletowania ostatniego kontyngensu wcale nie było potrzeby chrześcian, korzystających z ulg z powodu położenia familijnego, z pośród zaś żydów do tejże kategorii należących wzięto zaledwie 24. Do dnia ukończenia czynności powołania niestawiających się żydów było 88, gdy wszakże rodziny ich dowiedziały się o karach pieniężnych, ustanowionych za tych, co się nie stawili, to natychmiast stawili się z tej liczby 34 żydów. Wspomnianych kar nałożono 25,500 na 85 rodzin żydowskich.

**ROZMAITOŚCI.**

× **Słynny tragik angielski, Henryk Irving,** miał w tych dniach w Londynie zajmujący odczyt. Znacomity artysta wybrał z każdej z męskich ról Hamleta najbardziej interesujące i najtrudniejsze ustępy, i w przeciągu dwóch godzin przedstawił wszystkich bohaterów dramatu, odtworzył jednocześnie króla, Hamleta, ducha, Laertesę, Klaudyusza, Poloniusza, a nawet grabarza, zmieniając za każdymi razem odpowiednio głos, ruch, wyraz i układ twarzy. Wrażenie tego jedyne w swoim rodzaju przedstawienia, które znacomity tragik ochrzcił skromnem mianem odczytu, miało być potężne i zyskało entuzjastyczne uznanie tłumnie zgromadzonej publiczności.

**TELEGRAMY.**

**Ruszcuk, 8 marca.** (Ag. półn.). Wedle zapewnień rządu, w całej Bułgarii przywrócono porządek. Tutaj jednak przedsiębrane są środki ostrożności i dokonywają się liczne aresztowania. Obawiają się, jak się zdaje, nowego powstania.

**Londyn, 8 marca.** (Ag. półn.). Izbie gmin zakomunikował rząd, że misya sir Drummonda Wolffa w sprawie Egiptu, ma wiele widoków pomyślnego powodzenia, wnioski bowiem posła nietylko nie napotkały oporu, ale przeciwnie, popierane są przez przedstawicieli niektórych mocarstw; Anglia zatem nie ma zamiaru opuszczać Egiptu przed ustaleniem się tam normalnego porządku.

**Rzym, 8 marca.** (Ag. półn.). „Tribuna” zapewnia, że Włochy, Austria i Niemcy zawarły odporno-zaczejne przymierze, mocą którego Włochy zobowiązały się pomagać Austrii przeciw Rosji, wzamian za włoski Tyrol; Niemcom zaś przeciw Francji za przyłączeniem Tunisu i Konstantyny.

**Konstantynopol, 8 marca.** (Ag. półn.). Riza bej doradzał regentom powstrzymanie wykonania wyroków śmierci do czasu wyboru nowego księcia. Poseł rosyjski w Konstantynopolu domagał się, aby Porta wydała Riza bejowi polecenie odwiedzenia jeńców w obecności konsulów. Poseł niemiecki popierał to żądanie.

**Sztrazburg, 8 marca.** (Ag. półn.). Towarzystwo śpiewackie i gimnastyczne, jako wykazujące kierunek idei francuskiej przychylny, rozwiązane zostały z polecenia władz miejscowych.

**Bukareszt, 8 marca.** (Ag. półn.). Rządy Bułgarii zażądali od Rumunii wydania bułgarskich emigrantów. Rumunia odmówiła,—od Benderewa tylko i Teodora za-

żądano zobowiązania się „słowem honoru”, że nie wyjadą z Bukaresztu, nie uprzędziwszy policyi.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

**Berlin, 8 marca.** Giełda była usposobioną dosyć dobrze, gdyż obudzone wczoraj obawy polityczne, nie usprawiedliwiła dotychczas rzeczywistość. obroty pozostały jednak w granicach bardzo ciasnych, wahania kursów były wogóle nieznaczne. Papiery rosyjskie trzymały się słabo i notowane były nieco niżej. Na giełdzie zbożowej panowało usposobienie mocne, notowania pszenicy podniesiono o 1/2 m.

**Petersburg, 7 marca.** Wskała na Londyn 21 1/2, II poź. wach. 99, III poź. wach. 98 1/2, 6% renta złota 188 1/2, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 158 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 310, banku dyskontowego petersburskiego 750, petersburskiego banku międzynarodowego 457 1/2.

**Berlin, 8 marca.** Bilety banku rosyjskiego 170.45, 7% listy zastawne 56.00, 4% listy litewskie 52.90, 6% pożyczka wachodnia II em 54.90, III emiaji 54.50, 4% pożyczka z 1880 r. 79.25, 5%, listy zastawne rosyjskie 88.75, kupon o/w 321.25, 6% pożyczka premijowa z 1864 roku 136.50, Łakaz z 1866 r. 131.50; akcje banku handlowego —, dyskontowego 62.50, dr. Żel. warsz. wied. 254.23, akcje kredytowe austriackie 451.00, najnowszą pożyczką rosyjską 92.90, 6%, renta rosyjska 105.60, dyskonto 5 1/2% prywatne 2 1/2%.

**Londyn, 8 marca.** Konsolle 101 1/2. Pożyczka rosyjska z 1878 r. 92 1/2.

**Warszawa, 8 marca.** Targ na pianu Witkowskiego. Pazenica am. i ord. —, pasta dobra —, biała 700—, wyborowa 800—810; żyto wyborowe 495—510, średnia —, wadliwe —; jęczmień 214—ord. 260—290, owies —, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapszim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, ziemniaki —, — za korze; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 750, żyta 500, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

**Warszawa, 8 marca.** Okowita 78% z akcyzą po k. 3%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 808 —, za garn. 263 —. Szynki za wiadro kop. 820 —, za garniec kopiejek 267 — (z dod. na wysoku. 2%).

**Berlin, 8 marca.** Pazenica 150—173, na luty —, na wrz. paż. 167 1/2. Żyto 124 — 128, na luty —, na wrz. paż. 131.

**Londyn, 7 marca.** Gukter Java 96 proc. 12 1/2, leniwo, cukier burakowy 103 1/2, moono.

**Liverpool 7 marca.** Sprawozdanie półroczne. Przepyszczalny obrót 12,000 bel; sta. o. Dziennik dowóz 21,000 bel.

**Liverpool 7 marca.** Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na apokulację i wywóz 1,000 bel. Moeno. Middling amerykańska na mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lo. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2 p. Dalsze doniesienie: Brazyljska wyżej o 1/16 p. M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 5 1/2, Tinevelly good fair 4 1/2 p.

**New-York, 7 marca.** Bawełna 9 1/2, w N. Orleansie 9 1/2.

Jawne zapasy pszenicy 55,781,300 buszli, kukurydzy 15,784,000 buszli.

**TELEGRAMY GIELDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 8	Z dnia 9
Żądano zkońcem giełdy.			
<b>Za weksle krótkoterminowe</b>			
na Berlin za 100 mr.	56 12 1/2	56 15	
„ Londyn „ 1 £.	113 5 1/2	113 30	
„ Paryż „ 100 fr.	45 10	45 15	
„ Wiedeń „ 100 fl.	89 25	89 35	
<b>Za papiery państwowe:</b>			
Listy Likwid. Kr. Pol.	94 60	94 75	
Ros. Poż. Wschodnia	99 25	99 25	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	101 50	101 35	
„ „ „ Ser. II do IV	101 —	101 —	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	100 —	100 —	
„ „ „ II	99 —	99 —	
„ „ „ III	98 60	98 60	
„ „ „ IV	98 60	98 60	
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	96 —	96 —	
„ „ „ II	95 50	95 50	
„ „ „ III	95 50	95 50	
<b>Giełda Berlińska.</b>			
Banknoty rosyjskie saraz.	179 45	178 60	
„ „ „ na dost.	179 —	178 50	
Weksle na Warszawę kr.	179 —	178 50	
„ Petersburg kr.	178 70	178 —	
„ „ „ dl.	178 10	177 30	
„ Londyn kr.	20 40	20 40	
„ „ „ dl.	23 27 1/2	20 27	
„ Wiedeń kr.	153 55	150 05	
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2	
<b>Giełda Londyńska.</b>			
Weksle na Petersburg	21 1/2		
Dyskonto 4%			

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

**Małżeństwa zawarte w dniu 8 marca:**  
W parafii katolickiej —  
W parafii ewangelickiej —  
Starozakonnych —  
Zmarli w dniu 8 marca  
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 6, dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —, a mianowicie: —  
Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4; dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —, a mianowicie: —  
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —, a mianowicie: —

**LISTA PRZYJEZONYCH**

**Hotel Polski.** Jankowski z Łęczycy, Karatopf z Warszawy, Lebel z Modis. Geisler z Berlina, Chasenburz z Grichowa, Krotowski z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż w poczet członków rzeczywistych towarzystwa zapisali się: Ks. kan. Walenty Swinarski, ks. Michał Turowski, pp. Aleksander Nostitz Jackowski, Edward Blumenthal, Herman Szejda, Adam Przanowski, Wacław Zaranowski, Mikołaj Gosiewski, Konstanty Brzeziński, Władysław Trochimowski, Rajmund Stanisław Kamiński, Maurycy Pusch, Pius Aldorfer, Władysław Siewruk, Józef Bieńkowski, Witold Rychter, Karol Mosh, Jan Bronikowski, Stanisław Ciszewski, Władysław Sokółowski, Max Claassen, Grzegorz Mackiewicz, Władysław Mazurkiewicz, Teodor Pełczyński, Bronisław Gruzewski, Bolesław Chrzanowski, Stanisław Mrozowski, Kazimierz Augustowicz, Justyn Przewoski, Franciszek Stanisław Zakrzewski, Gustaw Paprocki, Gustaw Fogel, Karol Emil Meyer, Feliks Wąsowski, Juliusz Kopff, Edward Nagurski, Apolon Nieniewski.

TEATR VICTORIA. Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego. We czwartek 10 Marca 1887 r. CZWARTY GOŚCINNY WYSTĘP Adolfiny Zimajer SINOBRODY (BARBE-BLEUR) Operetka w 4 aktach z francuskiego. Muzyka J. Offenbacha.

Poszukuje posady, lub też zakładu ogrodów, ogrodnik wykwalifikowany, z dobrimi świadectwami i rekomendacją. Oferty proszę składać pod lit. F. J. 100 w redakcyi niniejszego pisma.

POTRZEBNY JEST WSPÓLNIK z kapitałem wkładowym 4-5,000 rubli do korzystnego interesu. Pierwszeństwo mają osoby magace wylegitymować się jako „rajzenderzy”. Oferty przyjmuje Administracja Dziennika pod lit. W. Z. 10. 235-6-6

Potrzebna jest BONA znająca się na krawieczyźnie, do dwojga dzieci. Wiadomość w redakcyi pod lit. M. H. 30. 263-3-1

Poszukiwana jest od 1 kwietnia r. b. piastunka albo bona do dwojga trzyletnich dzieci. Obok polskiego języka, posiadająca język niemiecki będzie miała pierwszeństwo. Adres powziąć można w redakcyi niniejszego pisma. 260-3-2

4 albo 2 pokoje z kuchnią na 1 piętze, są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w domu Dietricha, ulica Przejazd Nr. 1339, vis-a-vis placu Cyklistów. 202-3-3

UCZEŃ w wieku 15 do 16, potrzebnym jest do zakładu fotograficznego Dietricha, ul. Piotrkowska N. 501. 202-3-3

Potrzebny jest od 1-go Kwietnia LOKAL na większy zakład ślusarski razem z odpowiednim pomieszczeniem, pomiędzy ulicą Kolejową a Rokicińską; najlepiej przy ulicy Piotrkowskiej lub blisko niej. Oferty pod cyfr. A. B. 20, przyjmuje Administracja Dziennika. 236-6-6

Rs. 5 nagrody otrzyma ten, kto odniesie do W-go J. Birnbauma, ul. Dzika Nr. 503 lornetkę, którą zgubiono wieczorem dnia 8 b. m. w drodze z teatru Victoria idąc ulicą Dzika. Na futerale wyciśnięta była firma: „Kamin Paryż”. 264-1-1

Dr. Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 5 do 6 po poł. Ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1376. 55-30-9

B. Filipczyński wyjeżdża co po niedzialek do Warszawy, gdzie podejmuje się załatwić wszelkie interesa. Oferty przyjmuje skład papieru J. Petersilge. 289-10-3

GIPS ROLNY w najlepszym gatunku, nadzwyczajnej miękkości, przesiewany przez sito o 900 otworach na 1 centymetr, w pełnym ładunku wagonu 610 pud. albo 244 cetnarów po 70 kop. 100 funt. z workami franco stacya Łódź. Polecają Szanownym ziemianom zakłady fabryczne L. Stumpfa w Kielcach. Przy odbiorze większej ilości stosowne ustępstwo. 201-8-4

Jest do wynajęcia od 1 kwietnia sklep z mieszkaniem, przy ulicy Piotrkowskiej N. 532, w domu Ferdynanda Ende. 241-3-3

KARETA dwuosobowa mało używana, prawie nowa, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość ulica Zachodnia, dom W-go Milkera w Belletarze. 261-3-2

W podwórzu browaru sukcesorów Anstadta można dostać każdego czasu gliny tłustej bezpłatnie. 228-5-2

Zgubiono kwit wydany z powiatu łódzkiego, na złożony w tymże powiecie przez Antoniego Wroblewskiego paszport zagraniczny. 265-1-1

ZGUBIONO książkę legitymacyjną wydaną przez tutejszy magistrat, na imię Szymona Kalisza. 260-1

NOWA WODA wynalazku dr. chemii Gaudina w Paryżu. Cudowny ten preparat wstrzymuje wypadanie włosów, pobudza porost i niszczy łupież po jednym posmarowaniu. Cena flakonu rs. 1 kop. 50 z przesyłką 50 kop. drożej. Główny i jedyny skład w perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Bynek Nr. 3 w Łodzi. 246-6-2

MYDŁO GLICERYNOWE sztuka kop. 15, MYDŁO TATRZAŃSKIE sztuka kop. 25, MYDŁO PANAMA sztuka kop. 50, oraz PERFUMY I WODĘ KOŁOŃSKĄ. WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE. Dostać można w Łodzi: u Friede, Fliderbaum, Grigo, Janicki, Kulakowski, Lipiński, Lisiecka, Madler, A. Rozenal, M. Rozenal, Silberbaum, Stow. Spożyw. Urzędu. w Łodzi, A. Sznajder. 206-8-2

W przejeździe przez Łódź, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi, a w szczególności amatorów kwiatów, że posiadam w wielkim wyborze PRZESŁICZNE KWIATY jak niemniej cybulki i nasiona, a mianowicie: kamelie, azalie, rododendrony sztamowe i niskopnące się róże, najrozmaitszych gatunków: goździki, agrest, pończoszki, amarisy, gladiolusy, lilie i jak niemniej najrozmaitsze nasiona kwiatowe. Upraszam o łaskawe zaszczycanie mnie swoją bytnością.—Bawie będę tylko tydzień. OGRODNIK EMIL LÖFFLER Hotel Hamburgski Nr. 22. 252-3-2

Fabryka Maszyn, KOTŁÓW PAROWYCH I ODLEWÓW ŻELAZNYCH Scholtze, Repphan & Co. w Warszawie. Wykonywa: maszyny parowe, szybrowe i wentylowe najnowszych systemów o sile 4 do 1000 koni, lokomobile o sile 6 do 20 koni, pompy parowe i centryfugalne, prasy filtrowe, kotły parowe najnowszych konstrukcyj, armatury do kotłów, rury żelazne mufowe stojące, lane do wody i gazu od 38 do 900 mm średnicy i t.p. Podejmuje się całkowitego urządzenia zakryk cukru, browarów, gorzelni, tartaków etc., za kosztorysy i rysunki, w razie zamówienia, osobno nie likwiduje. Blizszych wiadomości udziela T. VORWERK, Dzika Nr. 1089. 69-0-9

Losowania. B. Amortyzowanie seryj: Losy po 100 franków m. Barletta. Ciągnięcie z dnia 20 lutego 1887 r. Losowane wygranych: 100,000 Fr. Serya 3984, № 89. 1000 Fr. Serya 3661, № 14. 500 Fr. Serya 177, № 24; 1276. 30. 400 Fr. Serya 316, № 17; 3298, 32. 300 Fr. Serya 1956, № 30; 4298, 8; 4616, 24. 100 Fr. Serya 181, № 29; 182, 2; 231, 34; 499, 16; 824, 14; 844, 9; 963, 45; 1197, 43; 2035, 42; 2212, 27; 2532, 46; 3100, 40; 3607, 46; 3662, 37; 4036, 11; 4616, 2; 5339, 45; 5350, 18; 5394, 11; 5453, 29; 5517, 7. 50 Fr. Serya 65, № 13; 129, 22; 159, 22; 188, 32; 273, 46; 278, 34; 408, 19; 440, 39; 681, 40; 620, 11; 630, 50; 644, 37; 725, 44; 736, 47; 840, 49; 847, 15; 921, 4; 930, 31; 1097, 36; 1143, 9; 1230, 23; 1289, 27; 1249, 28; 1293, 19; 1306, 14; 1358, 27; 1369, 12; 1374, 21; 1432, 30; 1453, 7; 1489, 27; 1623, 34; 1541, 25; 1640, 6; 1662, 17; 1731, 50; 1736, 32; 1827, 38; 1864, 26; 1929, 27; 2012, 22; 2030, 19; 2063, 30; 2156, 12; 2169, 25; 2206, 23; 2297, 47; 2362, 25; 2364, 2; 2331, 43; 2456, 18; 2432, 32; 2438, 4; 2512, 35; 2554, 1; 2596, 34; 2697, 28; 2643, 29; 2673, 43; 2674; 2772, 10; 2809, 43; 2907, 19; 2927, 22; 2989, 35; 3038, 50; 3086, 10; 3241, 21; 3259, 28; 3272, 47; 3299, 13; 3408, 17; 3515, 20; 3530, 16; 3550, 10; 3698, 7; 3761, 29; 3760, 50; 3909, 50; 3911, 46; 3951, 50; 4038, 38; 4043, 7; 4097, 8; 4167, 34; 4173, 49; 4242, 7; 4291, 16; 4352, 25; 4488, 44; 4527, 1; 4553, 98; 4618, 22; 4756; 43; 4770, 24; 4811, 13; 4861, 17; 5002, 36; 5297, 32; 5303, 47; 5312, 11; 5314, 1; 5331, 28; 5396, 32; 5397, 9; 5402, 22; 5432, 42; 5443, 19; 5530, 45; 5537, 7; 5606, 31; 5697, 30; 5776, 38; 5788, 8; 5808, 34; 5819, 16; 5828, 14; 5906, 8; 5919, 18; 5941, 18; 5949, 22. Losowanie amortyzacyjne: Serya 5853, № 1 do 50 po 100 Fr. Następane losowanie 20 maja 1887 roku. (G. L.) (Dalszy ciąg nastąpi.)

Table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw. (Lisy Litw. Kr. Pols., Ros. Poż. Wa. I em. 100, Bilety Ban. Pań. Ros. I em., Renta kolejowa), Akcje (Akeye D. Z. War.-W 100 r., W. Byd. 500 r., Torosp. 100 r., Fabr.-Łódzkiej, Nadwiślańsk., Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r., War. Tow. F. Cukru 500 r., Cukr. Dobrzeł. 500 r., Józefów 250 r., Czersk 250 r., Hermanów 250 r., Lyszkowic. 250 r., Leonów 250 r., Cegostocice 250 r., T. W. F. Stali 10 Or., Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r., Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odi. 100 r., Wara. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierza 250 r., Tow. Lax. i Esau. 100 r., Garb Temler i Szwede, F. C. Konstancya 500 r.), Warteść kuponu z potr. 6%, List. zas. nowych 160.3, m. Warsz. I III 207.1, m. Łodzi 167.6, List. likwid. 102.4, Poż. prosa. 71 em. 72.6, II em 230.6